

17 września 2013



74. rocznica sowieckiej agresji na Polskę

Członkowie Związku Sybiraków w Kielcach oraz Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska w 74. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę zapalili znicze i złożyli wieńce przy kieleckich pomnikach upamiętniających ofiary stalinizmu. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego reprezentował Karol Fijałkowski, Pełnomocnik Marszałka ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Józef Dzikowski, honorowy prezes Związku Sybiraków w Kielcach, miał 12 lat i mieszkał z rodziną w Pińsku, kiedy Związek Radziecki zaatakował Polskę. – W naszym mieście wojska sowieckie wkroczyły 20 września. Ten dzień był najdłuższym dniem w moim życiu. Byłem świadkiem m. in. wysadzania mostu, widziałem jak z pięknego kościoła ojców jezuitów otworzono ogień z karabinu maszynowego do wkraczającego wojska, kościół stanął w płomieniach, pamiętam, jak wieża padała w dół. Różnych wrażeń w tym dniu było naprawdę bardzo dużo, było to straszne. Obraz całego tego dnia ciągle stoi mi przed oczami i ciągle do tego wracam – wspominał. Ojca Józefa Dzikowskiego aresztowano w nocy pod koniec marca 1940 roku, a w połowie kwietnia resztę rodziny wywieziono do Kazachstanu. Wrócili do kraju po 8 ciężkich latach zsyłki.

Podobne losy stały się udziałem około 1,5 mln obywateli polskich, których z Kresów Wschodnich w bydłych wagonach deportowano na Syberię i do Kazachstanu. Według szacunków około 20 procent zmarło z powodu głodu, mrozu, chorób i wycieńczenia ciężką pracą ponad siły. Dlatego 17 września, w dniu sowieckiej agresji, obchodzony jest Dzień Sybiraka.

– Spotykamy się w tym miejscu, by przypomnieć potomnym, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, drogę, po której kroczyli ich ojcowie i dziadkowie, drogę prawdy i patriotyzmu – mówił pod pomnikiem Sybiraków na cmentarzu Starym w Kielcach Józef Dzikowski ze Związku Sybiraków. W uroczystościach oprócz Sybiraków i rodzin Katyńskich uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych, wojska, kombatanci oraz młodzież szkolna. Przed pomnikiem Sybiraków złożyli wieńce i zapalili znicze.

Zebrani przeszli następnie na cmentarz Partyzancki przed pomnik Katyński. Anna Łakomska, prezes Stowarzyszenia Kielecka Rodzina Katyńska podkreśliła, że losy członków obydwu stowarzyszeń często były ze sobą powiązane – ojców aresztowano i umieszczano w obozach NKWD i sowieckich więzieniach, a następnie mordowano, a resztę rodziny zsyłano w głąb Związku Radzieckiego. – Już 74 lata minęły od ostatnich pożegnań z ojcem, bratem, synem, krewnym, ale wciąż ta pamięć o nich jest żywa. Teraz często przegląda się poźółkłe zdjęcia, listy rodzinne. Póki my żyjemy, przychodzimy pod ten symboliczny pomnik. Obawiamy się, czy, jak nas nie będzie, przyszłe pokolenia będą czcić tę pamięć – mówiła **Anna Łakomska**.

Źródło: www.wrota-swietokrzyskie.pl

